KURJER WARSZAWSKI

D. 21. Września.
ŚRODA.
Rok 1831.

№ 255.

WSPOMNIENIA.
Rewja wojsk Xtwa Warszaws: w Krakowie 1809.

Z *Wilna* przybyli wczoraj do *Warszawy* Jenerał Dywizji *Kossecki* i Hrabia Fryderyk *Skarbek*; a z *Petersburga* Jenerałowie wojsk Rossyjs: *Kołakin* i *Sergeiew*. — W tych dniach ogłoszonym będzie Skład nowego Rządu Królestwa Polskiego, postanowiony przez N. CESARZA i KRÓLA. — Kommisja Woje: *Mazowieckiego* rozpoczęła zwykłe urzędowanie. — Taxa Mięsa ma być dziś ogłoszoną; do końca bieżącego miesiąca w Warszawie za funt dobrego mięsa *wołowego* ma się płacić gr: 12, a *baraniego* groszy 9. — Officer Artyllerji wojska Polskiego *Jodko*, raniony w bitwie pod Warszawą dnia 6 bież: miesiąca po bolesnem cierpieniu, zaonegdaj zakończył życie w lazarecie wojskowym. Koledzy, krewni, przyiaciele i podwładni oboleważą nad stratą tego pełnego cnot i pięknych przymiotów Rycerza. — Dziś początek *Jesieni* i porównanie dnia z nocą. Barometr wskazuie pogodę. — Na onegdajszy targ przywieziono do Warszawy około półtora tysiąca korcy rozmaitego zboża, najwięcej owsa; za korzec żyta płacono zło. od 26 do 31, pszenicy od 28 do 43, grochu od 25 do 30, ięczmienia od 18 do 22, owsa od 13 do 15. Wołów przypędzono 247, płacono od 6 do 17 dukatów. Baranów 420, płacono po zł. od 8 do 15, a za Wieprze zł. od 42 do 180. Korzec Kartofli kupowano po zł. 11.

Zapis Uczniów do Szkoły Wydziałowej przy *Muranowie* na półrocze zimowe r. 1831/32 mimo zaczętych lekcji kontynnuie się ieszcze.

L. *Sumiński* Rektor.

Niektóre pisma głoszą, że rząd Francuzki domagał się, aby flotta Angielska niezwłocznie ukazała się na morzu *Baltyckiem*, lecz Ministrowie Angielscy nieuścili tego żądania. — Izraelici mieszkaiący w Anglji wróżą że nakoniec w tym kraiu nadane im zostaną wszelkie swobody obywatelskie, gdyż koronacja teraźniejszego Króla *Wilhelma IV* odbyła się dnia 8 b. m., w którym to dniu przypadł tego roku, nowy rok według żydowskiego kalendarza. — Dla Rossji zaciągaiąca się pożyczka w *Amszterdamie* wynosi 5 miljonów rubli sreb:, z prowizją 5 od 100. — Koszta na koronacją Króla Angiels: wynoszą tylko 2 miljony złp. koronacja zeszłego Króla *Jerzego IV* kosztowała 5 razy tyle. W czasie processji deszcz ulewny zaczął padać, co popsuło całą okazałość. — Według ostatniej wiadomości z *Londynu*, zdaie się że Proiekt reformy Parlamentu utrzyma się. — Przy ukończeniu Sejmu Królestwa *Saskiego*, oddaną została stanom nowa *Konstytucja*. — Małżonka następcy tronu *Szwedzkiego* powiła 3go syna. — Xże *Orleanu* następca tronu Francuzkiego ieszcze znajduie się przy wojsku, które przebywa w *Belgji*. — Burza zniszczyła na morzu srodziemnem w końcu Lipca, 27 rozmaitych okrętów.

Sprawozdanie z urzędowania Jenerała Krukowieckiego.

Ponieważ źli ludzie lub niewiadomi wypadków pozwalaią sobie roznosić różnego rodzaiu baśnie i potwarze na byłego Prezesa Rządu Narodowego Jenerała Krukowieckiego, nim tenże wyda obszerniejsze pismo z allegatami, wyiaśniaiące iego działanie od nocy 15 Sier;

aż do dnia 8 Września r. b. winien iest samemu sobie oświecić Publiczność w krótkości obiegu rzeczy. Dnia 15 Sierpnia w nocy, gdy żadna Władza nietamowała mordów podżegniętych przez Towarzystwo Patryotyczne i Klub Officerów bez służby, Jenerał Krukowiecki, iako były Gubernator Warszawy, odważył się rzucić między tłum zaiadły, wstrzymać krwi rozlew i powrócić spokojność Stolicy. Koło 2ej po północy dopiero, kiedy iuż okolice Zamku, Krakowskiego Przedmieścia i przybocznych ulic wolne były od tłumów, odebrał nominacją na Gubernatora. D. 16 zrana, żądał od Naczelnego Wodza przysłania pomocy dla powściągnięcia nowo rozpoczynaiących się gwałtow, a nieotrzymawszy takowej, poiechał sam dnia 17 zrana do głównej kwatery na Czyste, wystawił potrzebę wzmocnienia garnizonu Warszawy pułkami piechoty, skutkiem czego dnia tegoż dwa pułki żądane weszły do Stolicy. Tegoż dnia około godziny 3ej po połud: Jenerał Krukowiecki obrany Prezesem Rządu Królestwa, wówczas ścieśnionego w obrębie iednej kwadratowej mili, przyiął to brzemię z całą rezygnacją człowieka, gotowego wystawić się na wszystkie ciosy, byle ocalić ieżeli można, iuż skołatanę, iuż bliską rozbicia się nawę. D. 18 kazał sobie przedstawić rapporta wojska, wszelkich woiennych zapasów, żywności, skarbu i ściągnąć wiadomości o duchu, iaki wojsko ożywia. Przekonawszy się z tych raportów, że magazyny iuż tylko na dni 11 żywności, a na dni 7 obejmowały furażu, zwołał dnia 19 Sierpnia Radę woienną, złożoną pod swoiem przewodnictwem z Wice-Prezesa Rządu B. Niemoiowskiego, Zastępcy Naczelnego Wodza Jenerała Małachowskiego, Jenerałów Dembińskiego, Umińskiego, Ramorino, Prądzyńskiego, Chrzanowskiego, Sierawskiego, Rybińskiego, Kołaczkowskiego, Łubieńskiego, Lewińskiego, Skarzyńskiego i Jenerała Bem wówczas ieszcze Pułkownika; dla rozstrzygnięcia, których z 3ch podanych przez siebie, do dalszej walki proiektów, za najdogodniejszy osądzą. Głosy wszystkich tej rady woiennej Członków, ich własną ręką napisane, znajduią się w ręku Jenerała Krukowieckiego. Trzech było za wydaniem bitwy, to iest: Jenerałowie Krukowiecki, Chrzanowski i Rybiński. 2ch za opuszczeniem Warszawy, to iest: Jenerałowie Dembiński i Sierawski. Reszta za obroną Warszawy i wysłaniem 2ch oddzielnych korpusów na prawy brzeg Wisły. Skutkiem tej głosów większości, wysłano Jenerała Ramorino w Podlaskie dla zniszczenia korpusu Jenerała Gołowina, który razem z Jenerałem Rozen, nie licząc tylko 11 tysięcy, łatwo mógł być zniszczony przez siłę naszego korpusu, znacznie przemagaiącą, a Jenarała Łubieńskiego w Płockie, dla oczyszczenia tego Województwa, zniszczenia szańców i mostów w Nieszawie, oraz przecięcia wojskom Rossyjskim kommunikacji z Prussami. Obok zniesienia korpusu Gołowina, głównym przedmiotem wyprawy Jen: Ramorino było, zaopatrzyć w żywność stolicę i wojsko zostawione dla iej obrony; a czyliż można było wątpić na chwilę, ażeby tu zostawione 35,000 wojska, nielicząc Gwardji Naro: i tego Ludu, który się zdawał wrzeć żądzą boiu, który się oburzał na każdą myśl układów, miało być niedostateczną siłą? Chociaż ruch Jene: Ramorino, nie był tak szybki, iak tego oczekiwać należało, choć tylko wczęści i to dopiero pod Międzyrzeczem, zarwał korpusów Gołowina i Rozena, a później bez potrzeby stracił dni kilka koło Brześcia, którego wziąść nie mógł, oswobodził iednak Wdztwo Podlaskie, i dał możność władzom Cywilnym rozpisania potrzebnej dla sto-

licy żywności. Gdy nieprzyiaciel zaczął czynić pod Górą przygotowania do przeyścia Wisły, przez codziennych kurjerów nakazywano Jen: Ramorino zbliżać się ku stolicy, nie dla iej obrony, bo zostawiona w niej siła, była dostateczną, lecz iedynie tylko, ażeby nie został odciętym od niej, gdyby nieprzyiaciel w massie przeszedł był wisłę. Połączenie się z główną armją Jen: Krejc, któremu, mimo różnych demonstracji w Płockiem, iuż wówczas przeszkodzić nie było w naszej mocy, coraz większe ściśnięcie Warszawy, kazało oczekiwać lada chwila iej rzeczywistego attaku. Na taki przypadek, Prezes Rządu, kazał sobie przedstawić plan obrony, objaśnić wszystkie szczegóły, a znalazłszy wszystkie punkta należycie obsądzone, i rezerwami dla nich w razie potrzeby przeznaczonemi dostatecznie wsparte, zapewniony przytem i przez Zastępcę Naczelnego Wodza i przez innych dowodzących Jenerałów, że służba z największą odbywa się pilnością, mianowicie zaś przez Jen: Bem, że najpierwsza linja okopów, którą on sam dowodził, bez żadnej obawy trzymać się 24 godzin może, osobliwie przy takiej liczbie dział rezerwowych iakie miał przygotowane; po zaleceniu więc tylko największej czujności, po zabronieniu oddalenia się wieczorem z okopów, licząc w skutek takich zapewnień na zupełne bezpieczeństwo Stolicy, oddał się z ufnością pracom właściwym Prezesowi Rządu. Tymczasem ruchy Jenerałów Ramorino i Łubieńskiego, które oswobadzaiąc dwa Woiewództwa, zapewniły zupełnie zaniedbane opatrzenie w żywność Stolicy, przekonawszy Feldmarszałka o nowej w Rządzie energji, skłoniły go do zrobienia pierwszego kroku, o wstrzymanie krwi rozlewu. Wysłany przez Prezesa w Radzie Ministrów Jen: Prądzyński, przywiózł warunki, iak w naszem położeniu, bardzo korzystne. Przedstawił ie Radzie, w obecności Prezesa Senatu i Marszałka Sejmu. Za ich przyięciem głosowali Prezes Rządu, Prezes Senatu, Minister Spraw Wewnętrznych i Minister Skarbu, przeciwko przyięciu, i obstaiąc za wywalczeniem Polski w dawnych granicach głosowali: Vice-Prezes Rządu, Zastępca Naczelnego Wodza, Marszałek Sejmu, Ministrowie Wyznań Religijnych, Wojny, Sprawiedliwości i Spraw Zagranicznych. Większość zatem przemogła, a nowa dyskussja wszczęła się iuż tylko nad redakcją odpowiedzi, w której znowu zdanie umiarkowane, nieumiarkowanemu ustąpić musiało. Dnia 4 Września, po zredagowanej odpowiedzi, stosownie do zdania większości, przepowiedział Prezes Rządu, iż po takowej Feldmarszałek iuż tylko orężem szukać końca boiów może, i w tem przekonaniu tego samego popołudnia, nietylko wydał rozkaz gotowości do boiu, lecz i sam nawet obejrzał, czyli wszystko iest na swoiem miejscu. Dnia 5 Września, kazał Zastępcy Naczelnego Wodza ponowić przygotowania obrony i zapewnić się o ile na nie liczyć można, a po otrzymanym z Obserwatorjum rapporcie o ruchu całej Armji Rossyjskiej, sam poiechał przekonać się, czyli wszystko na dzień następny, gdzie był pewnym attaku, przygotowano zostało. Po wydaniu rozkazów i zaręczeniu sobie skutków, nie było rzeczą Prezesa Rządu, bronić osobiście szańcu Nr. 54 z małym oporem wziętego; nie iego także było obowiązkiem doglądać, czyli bataljony do wsparcia szańcu pod Wolą przeznaczone, były w ruchu dla dania pomocy Jener: Sowińskiemu; to należało, iako rzecz prostego wykonania, do Jen: Dembińskiego, pod którego dowództwem zostawał i ten szaniec i przeznaczone w pomoc mu rezerwy, należało i do Zastępcy Wodza Naczelnego, który się w tamtych stro-

nach osobiście znajdował. Nie zasłaniał się przecież Prezes Rządu w dniu 6 Września obowiązkami Prezesowi właściwemi, był on i na polu Bitwy, a dla tego główną swą kwaterę w szańcu Nr. 73 w poprzednich iuż dniach oznaczył, że ztamtąd mógł rozpoznawać wszystkie attaki, iako też, iż stosownie do sztuki woiennej na najsłabszym punkcie, to iest w bliskości Mokotowa najsilniejszego oczekiwał natarcia. Dnia 6 Września wieczorem po wzięciu szańców 54, 57 i głównego koło Kościoła Woli, udecydowano w Radzie Ministrów, ażeby napisać do Feldmarszałka o kommunikację zasad, na których iest od Monarchy upoważniony z Narodem Polskim traktować i z takowym listem wysłany został Jene: Prądzyński, któren w odpowiedzi przywiózł żądanie Feldmarszałka, ażeby Prezes Rządu na dniu 7 rano o godzinie 8 chciał się z Nim na forpocztach widzieć. Po rozmowie mianej z Feldmarszałkiem Paszkiewiczem na dniu 7 Września o godzinie 8 zrana pod Wolą, nie będąc Jen: Krukowiecki prawem umocowany do zawarcia umowy (co sobie Sejm zastrzegł Artykułem 4 postanowienia zmiany Rządu z dnia 17 Sierpnia r. b.) przywiózł warunki umowy przez Feldmarszałka podane, i takowe Radzie Ministrów, Prezyduiącemu w Senacie i Marszałkowi Jzby Poselskiej urzędownie na sessji udzielił, dla zyskania w tym przedmiocie postanowienia Sejmu. Wstrzymanie kroków nieprzyiacielskich do godzi: tylko 1szej z południa dozwolone było. Połączone Jzby odebrawszy kommunikację od Prezesa Rządu przez Jene: Prądzyńskiego, Morawskiego Ministra Wojny i Ministra Spraw Wewnętrznych Gliszczyńskiego, postanowiły odroczyć się, a Jen: Krukowieckiego upoważnić do przedsięwzięcia wszelkich środków, iakie uzna za stosowne w obecnych naglących okolicznościach. Gdy huk dział iuż się na nowo odzywał, a Jenerał Krukowiecki nie odebrał był ieszcze takiego postanowienia na piśmie i tylko ustnie przez Jenerała Prądzyńskiego z polecenia Marszałka Sejmowego o niem uwiadomiony został, działanie przeto iego przez Jzby mu polecone, bez wspomnionego postanowienia, nie byłoby prawem poparte; niechcąc zatem ściągnąć na siebie wielkiej odpowiedzialności z wiszącej nad miastem i kraiem klęski, przesłał dymissję swoią Sejmowi na ręce Radcy Stanu Jgnacego Szymanowskiego. Ten wręczył ią Sekretarzowi Jzby Poselskiej, ponieważ Członkowie nie ostatecznie nie postanowiwszy, iuż się byli rozeszli maiąc się na godzinę 4 na nowo zebrać. Takie marnowanie czasu w chwili tak naglącej, iako też i chęć oszczędzenia niepotrzebnego iuż krwi wylewu, skłoniły Jen: Krukowieckiego wysłać Prądzyńskiego do Feldmarszałka z żądaniem wstrzymania walki z powodu, że formalności w danin ostatecznej odpowiedzi nie mogą być w tak krótkim czasie załatwione; przewidywać iednak należało, że Jzby Sejmowe postanowienie upoważniaiące do zrobienia umowy, przed godziną 6 wieczorną Prezesowi nadeślą. Jenerał Prądzyński nie widział Feldmarszałka, który iuż był ranny i powrócił z Jen: Berg przywożąc odpowiedź od W. Xięcia, upoważnionego do traktowania, iż walka wstrzymana być nie może, dopóki umowa podpisaną nie zostanie, zostawiaiąc zawsze drogę parlamentowania pomimo trwaiącego boiu; i że w tym celu posyła Jen: Berg, który przybywszy o godzinie 5tej do Pałacu Rządowego, nie mało zadziwiony został, nie zastawszy ieszcze Prezesa umocowanego takowem postanowieniem. W krótce potem powrócił z Jzb Sejmowych Radzca Szymanowski z oświadczeniem, że Jzby nie przyjmuią dymissji Prezesa Rządu, i owszem proszą go

ażeby w tak krytycznej chwili poświęcał się iak dotąd, dobru publicznemu. Jenerał Krukowiecki przymuszony pozostać dalej Prezesem Rządu, wysłał znowu Jen: Prądzyńskiego do Izb Sejmowych dla zakommunikowania odpowiedzi W. Xięcia i zawiadomienia Ich o przybyciu Jen: Berg w celu kończenia układów. Tymczasem z linji boiowej nadchodziły rapporta o zdobyciu niektórych baterji naszych wraz z działami i o zbliżeniu się nieprzyiaciela do głównego Wału. Jenerał Prądzyński wrócił w krótce w towarzystwie deputacji Izb Sejmowych złożonej z Posłów Małachowskiego i Libiszewskiego, którzy oświadczyli na piśmie: *iż Izby prawie iednomyślnie upoważniaią Prezesa Rządu do traktowania z nieprzyiacielem.* Gdy oprócz tego w godzinę potem Izby połączone nadesłały Jenerałowi Krukowieckiemu postanowienie uwiadamiaiące go *iż ma prawo weyść w układy dążące do ukończenia walki*, przerobił Jenerał Krukowiecki przesłane mu przez Nieprzyiaciela punkta i wręczył ie Jen: Berg z oświadczeniem iż w niczem od nich na literę odstąpić nie może, przyłączył oraz list do N. Pana, o którego przesłanie po przyięciu Artykułów prosił, w liście tym poddaiąc się pod berło N. Pana, Ojcowskiego serca Monarchy na uleczenie wszystkich klęsk naszej Ojczyzny, tylu nieszczęściami przyciśnionej, Go wzywa. Gdy Jenerał Berg wzbraniał się zawieść te Artykuły tak stanowczo od nadesłanych różniące się, dodał mu Prezes Jen: Prądzyńskiego dla oświadczenia, iż w przypadku niezezwolenia na nich, wojsko Polskie do ostatniego Człowieka w mieście bronić się będzie. Po odjeździe obydwóch Jenerałów coraz smutniejsze z linji boiowej przybywały rapporta, i właśnie gdy Prezes zawiadomionym został, że nieprzyiaciel iuż i główny wał z rogatkami Jerozolimskiemi opanował, a kolumny swoie ku temu punktowi posuwał, powracaiący z parlamentowania Pułkownik Breański doniósł, że po powrocie Jenera: Berg attak ze strony nieprzyiaciela wstrzymany zostanie. Co gdy nastąpiło, a w mieście rozeszła się pogłoska, że nieprzyiaciel odparty zaprzestał attakować, zbliżył się Marszałek Ostrowski do Prezesa Rządu, oczekuiącego na powrót Jenerała Prądzyńskiego, z doniesieniem, że Posłowie zebrali się w sali Pałacu Rządowego i zapraszaią go do udzielenia im Artykułów zawrzeć się maiącej umowy. Prezes niemaiąc kopji tych Artykuł, które dla drogiego czasu nie mogły były być przepisane, nie mogąc przytem, stosownie do przepisów, sam osobiście stawać w Izbie, odmówił Marszałkowi zadosyć uczynienie temu żądaniu. W kwadrans potem powrócił Marszałek oświadczaiąc, że Izby nie chcą weyść w układy, a zatem Prezes podaiąc się do dymissji naylepiej ich zamiarom dogodzi. Prezes Rządu nie maiąc prawa wstrzymać Woli Reprezentantów Narodu, wręczył Marszałkowi natychmiast to samo podanie, które w ciągu dnia im był raz przesłał, a odebrawszy uwolnienie na piśmie od obowiązków Prezesostwa Rządu Narodow: (podpisane iedynie przez Marszałka Sejmowego i zrobione w niekomplecie iak się nazaiutrz dowiedział) wsiadł na konia i z całym swoim Sztabem udał się na Pragę. Znalazłszy naywiększy nieporządek na Bednarskiej ulicy i na moście, przedsięwziął skuteczne środki do ułatwienia przejścia naszemu Wojsku na tamtę stronę Wisły, gdzie o godzinie 2giej z północy sam stanął i co tylko wziął się do spoczynku, przebudzony został przez Jen: Szefa Stabu Lewińskiego, proszącego *imieniem nowego Rządu iakoteż Jener: Małachowskiego Naczelnego Wodza*, ażeby *uważaiąc się ieszcze Prezesem Rządu Naro-*

dowego powrócił do Warszawy, dla uzupełnienia układów z Parlamentarzami Rossyjskiemi, którzy oświadczyli, że z nim tylko traktować maią pełnomocnictwo. Wyrazy te znajduią się co dosłownie w piśmie danem Jenerałowi Krukowieckiemu, i podpisanem przez Jenerała Lewińskiego i Pułkownika Zielińskiego nowego Vice-Prezesa Rządu. Jenerał Krukowiecki nie odebrawszy zarazem z tem powołaniem, podanej i przyiętej dymisji swoiej, wzbraniał się iechać do traktowania, i tem tylko zniewolonym został do powrotu do Warszawy, że mu Jenerał Lewiński oświadczył, iż odmawiaiąc będzie miał do zarzucenia sobie zburzenie Miasta i wycięcie kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, zapewniaiąc zarazem, że wyż wspomnioną dymissję zwróconą mieć będzie, przybywszy do Warszawy, gdzie cały Rząd iako też i Jenerał Małachowski, Naczelnym Wodzem mianowany, na niego oczekuią. Jenerał Krukowiecki przybywszy do Pałacu Rządowego zastał Parlamentarzy, z niemi Jenerała Prądzyńskiego, Naczelnego Wodza, z wielu Jenerałami, Vice-Prezesa Rządu, do których także przywołał Marszałka Sejmowego, a gdy ani Prezesa Rządu nie było przytomnego, ani mu ukazano, by nowy Prezes Rządu podał swoią dymissję, a przeto powrócił Jenerałowi działalność Prezesowską, ani też zwróconą mu była poprzednio przyięta iego dymissja, widząc się iedynie prywatną osobą, nie mógł na żaden sposób, bez przyięcia na siebie odpowiedzialności za uzurpowanie władzy, ściągnąć ręki do podpisania umowy przesłanej przez niego wieczorem W. Xięciu, która, choćby ią był w tedy i podpisał, byłaby uważaną za nieobowiązuiącą, iako podpisana przez osobę niemaiącą charakteru urzędowego. Ograniczył się więc tylko na tem, że przez Jenerała Berg prosił W. Xięcia, ażeby chciał wziąść Miasto Warszawę i własność mieszkańców w swoią opiekę. W tencazs to przystąpił Naczelny Wódz Jenerał Małachowski i nowy Vice-Prezes Rządu Pułkownik Zieliński do zawarcia z Jenerałem Berg militarnej konwencji, w skutku której, prócz innych kondycji, most i Praga Woysku Rossyjskiemu oddane zostały. Jenerała Krukowieckiego powracaiącego do Woyska na Pragę wraz z Adjutantem wstrzymał przy moście oddział żołnierzy pod rozkazami Officera będący, nie dozwalaiąc mu z polecenia Jenerała Umińskiego połączenia się z woyskiem. Ten oddział na rozkaz Officera chciał dać ognia do Jenerała Krukowieckiego, czemu tylko przypadek przeszkodził, że obywatele na boku stoiący, między nich się rzucili. Rozumieiąc, że ten oddział był złożonym z ludzi piianych, iako też że rozkaz, na którym działanie swoie opierali, nie iest prawdziwym lub iest źle zrozumianym, posłał Jenerał Krukowiecki swego Adjutanta Porucznika Pągowskiego do Jenerała Umińskiego, któren kazał oświadczyć, że skoro tylko pokaże się Jenerał Krukowiecki na tamtej stronie Wisły, rozstrzelać go każe. Na takie oświadczenie, poparte działaniem plutonu stoiącego na początku mostu i tamuiącego mu drogę do woyska, Jenerał Krukowiecki powrócił do miasta. Nie w dniach kilkunastu, nie w pośród wzburzonych i wewnątrz i zewnątrz Stolicy żywiołów naprawić podobna złe od 4ch miesięcy poczęte. Znał Jenerał Krukowiecki w iakiej ostateczności przyiął na siebie ratunek przywiedzionej do upadku sprawy; wiedział że żołnierz od Batalji Ostrołęckiej ciągle demoralizywany i sprowadzony bez boiu pod mury Warszawy, zniszczony ciągłemi mocnemi marszami, nie tym był iuż ożywiony duchem, iakim w pierwszych czasach cudów waleczności

dokazywał; przewidywał z doświadczenia iaka czeka go kolej, ieżeli Naród przemagaiący ulegnie sile, lecz iak go ostateczność tylko skłoniła do przyięcia niebezpiecznej władzy, tak też ta sama ostateczność rodziła w nim otuchę silnego przez Reprezentantów Narodu i Członków Rządu kroków swoich wsparcia. Zawiódł się w swoich oczekiwaniach; ci sami, którzy w każdym rozsądnym układzie znajdowali zdrady wątek, ci sami w potrzebie, wzbraniaiąc układów, usunęli pomoc, zniweczyli owoce układu, a własną zdradą zrzucaiąc na zdradzonego przez siebie sternika, zhańbieniem nieskażonych siwych iego włosów, szukaią pokryć własną swoią hańbę i oszukać ieszcze raz Publiczność. Lecz zostaie mu czyste iego sumienie, zostaią świadkowie przyboczni iego pracy, którzy każde iego działanie iawnem widzieli, zostaie bezstronna historja, która opieraiac się na faktach, na dokumentach, wykaże istotny klęski naszej powód i dowiedzie czy ten lepiej kochał Ojczyznę co przekonany o niedostateczności środków niemogąc całej Polski wywalczyć, chciał przynajmniej z dobroci Cesarza MIKOŁAJA korzystać i Królestwo Polskie z poszukiwanemi przez oręż rękojmiami zachować, czyli ci co marzenia swoie za siłę biorąc, odrzucili pewną korzyść ażeby utrzymywać się przy proiekcie, do którego zrealizowania wszystkie żywioły ku prowadzeniu szczęśliwej wojny potrzebne, już albo znikły, albo bliskie zniknienia były. Jak żaden osobisty interes niekierował czynami Jen: Krukowieckiego, iak iedynie tylko sprawa Ojczyzny była ieszcze zdolną wyrwać go z wiejskiej zaciszy, do której, otrzymawszy uwolnienie od służby w mcu Maiu, już się był udał, tak i teraz powróci do niej z tą tylko iedynie pociechą, iż w mocy iego było, dopełnić powinności prawego Polaka.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Lasiewiczowa Maiorowa z Lipnowskiego, Celiński And: oby: z Siedlec, Goldberg liwerant z Wołynia. Tartasiewicz Her: oby: z Stanisław:, Mejzner Piotr oby: z Siedlec:, Porazińska Apolonja Burmistrzowa, Klimkiewicz Józef oby: z Węgrowa, Wielobycki Kom: i Zołnowski Józef obyw: z Nowego-miasta, Soiecki Kazim: Naczelnik Poczty z Łowicza, Czajkow Sztabs Rotmistrz z Kalisza, Karczewski Jan oby: z Oporowa, Buińska Nepo: Hrabina z Ponętowa, Zabokrzycki Bona: oby: z Głogowa, Oczkin Assessor z Łowicza, Kondracki Wal: Proboszcz z Dąbrowy.

Wspaniali i łaskawi czytelnicy, gdy przez zbieg czasu i okoliczności podeszłym wiekiem, i małemi wnukami obarczona, niemogąc dostać się w Sandomierskie, błagam litości u serc waszych; błagam pomocy od was, pożyczcie zł: 40 na drogę w Sandomierskie bez czego dostać się niemogę a furman za dni 4 oddala się, nieraczcie odmówić tej pociechy dla nas, przez którą w dobrym uczynku rozkosz uczynicie. Chęć tej pomocy gdyby Opatrzność zrządziła, w Drukarni Kurjera Warszawskiego być może. —

DONIESIENIA.

Podpisany FABRYKANT CZEKOLADY przy ulicy Zakroczymskiej Nr 1844 zamieszkały, mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność iż tak u mnie podpisanego iako i w sklepie ubogich znajduie się do sprzedania Czekolada i Masło Kakao po cenie następuiącej: 1) Sam kakao funt po zł: 3 gr: 15. 2) Zdrowia (sante) zł: 4. 3) Cynamonka zł: 5. 4) Wanilja zł: 6. 5) Masło kakao łót zł: 1 gr: 10. —Jeżeli szanowna publiczność znajdzie tę cenę może za wysoką, niech raczy mieć wzgląd na drogość towarów do czekolady wchodzących, lecz iak tylko te artykuły stanieią, nieomieszkam pospieszyć szanowną publiczność o zniżeniu ceny zawiadomić.

Tomasz Crossetto.

DOROŻKA Rossyjska używana, ale wstanie zupełnie dobrym, do przedania w Magazynie solnym przy ulicy Solec Nro 2917 i 18 u Kaczorowskiego.

Zawiadamiam kogo to interessować może: iż plenipotencja przezemnie w d. 18 Grudnia 1830 r. przed Walentym Skorochód Maiewskim Pisarzem Aktowym Król: Pol: w Warszawie na imie W. Jgnacego Czarnego Zawiszy do zarządzenia dobrami moiemi Ogonów w Powiecie Kowalskim i Zgłowiączka w Powiecie Brzeskim, Obwodzie Kuiawskim wydana,

ustaie i że wszelkie interessa mego maiątku dotyczące, przezemnie tylko samego odtąd przedsiębrane zostaną. Henryk Mierzyński.

Mam zaszczyt uwiadomić kogo to interessować może, iż w domu pod Liczbą 416 lit: J. przy ulicy Niecałej założyłem REDAKCJĄ zajmuiącą się tłumaczeniem ięzyków: z francuzkiego, niemieckiego i łacińskiego na polski, oraz układaniem podań do władz rządowych w ięzykach francuzkim i polskim.
S. J. Baudouin de Courtenay.

KARETA mało używana, w nowym guście przez siedlarza Millera na urząd robiona, iest do sprzedania. O cenie dowiedzieć się można przy ulicy Senatorskiej pod Nr 469 na dole u zegarmistrza.

Podpisany ma honor upraszać znalazcy REWERSU na zł: 500 przezemnie na dniu 16 b. m. przypadkowo zgubionego, aby z takowym do Drukarni Kurjera Warszawskiego zgłosić się raczył, gdzie odbierze nagrodę. Rewers ten iest wydany przez pewną osobę, która zwykle iest uwiadomioną.
Wawrzyniec Paszkowski.

Z domu pod Nr 2286 przy ulicy Gęsiej zginęła KLACZ gniada, czterolatka, bez żadnej odmiany, maiąca tylko tylne nogi grube na które kalekowała. Uczciwy znalazca za doniesieniem o niej lub odprowadzeniem otrzyma nagrodę.

Z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację przed podpisanym Reientem w d. 26 m. i r. b. o godzinie 9 z rana i dni następnych, niektórych ruchomości do pozostałości ś. p. JW. Hr. Sierakowskiego Radcy Stanu należących, iako to: mebli, mianowicie luster, szkła, porcelany, faiansu, miedzi kuchennej, bronzu, mosiędzu w sztukach przysposobionych, karety nowej podwójnej, powozu mało używanego, sanek, zaprzęgów, mahoniu w sztukach rozmaitych, ram wyzłacanych sztuk 100 i t. p. a to wszystko za gotowe pieniądze więcej daiącemu w domu Nr 415 w pałacu JW. Hra. Potockiego nad Biórem Informacyjnem — *Alexander Engelke, R. W. M.*

Będąc upoważnionym od sukcessorów ś. p. Macieia Chojnackiego do uregulowania interessów pieniężnych po tymże; wzywam osoby które wystawiły wexle na rzecz tegoż, aby się raczyły zgłosić do mieszkania moiego przy rogu ulicy Wierzbowej i Niecałej Nr 614 Lit: C, z rana od godziny 1ej do 9ej a to celem umówienia się zemną względem wypłaty tychże wexlów. — *Franciszek Keler*, przysięgły Agent zmiany.

Następuiące numera Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego skradzione, w Dyrekcji główney powyższej instytucji zakwestjonowane zostały. Lit: B. Nro 1,236. Littera C. Nro 3,856. 4,545. 6,363. 6,642. 7,049. 7,434. 12,005. 14,567. 14,568. 65,330. 65,789. 67,128. 90,169. 107,435. Littera D. Nro 15,619. 23,322. 124,018. 128,247. Littera E. Nro 30,950. 30,951. 30,952. do tego Nru brakuie kuponów.

☞ KARETA ciemno-zielona nowego fasonu iest do sprzedania, w pałacu narożnym przy ulicy Sto-krzyskiej i Mazowieckiej Nro 1346 lit: A. Bliższa wiadomość w tymże pałacu na 2giem piętrze u Pana Elsnera.

Znaczna partja CHMIELU pięknego tegorocznego iest do sprzedania; próbkę widzieć można przy ulicy Niecałej Lit: G. na 1szem piętrze od godziny 1ej do 3ej po południu.

ŁAZNIA parowa czyli parząca opalana, przy ulicy Tamka i Solec pod Nr 2871 od Sgo-Michała r. b. wraz z szynkiem piwa i wódki, iest do wydzierżawienia, tudzież plac na karunek drzewa. Ktoby sobie życzył zadzierżawić, zechce się zgłosić do właściciela tamże mieszkaiącego Kazimierza Naimskiego.

Idąc ulicą Trębacką, Senatorską i Miodową na Długą, zgubiono PAKIECIK, w którym znajdowały się kamienie Gryzopazy różnej wielkości sztuk 100. Znalazca raczy oddać do właściciela przy ulicy Trębackiej pod Nr 632 do szlifierza kamieni, za co odbierze dobrą nagrodę.

Posiadaiący ięzyk polski, francuzki, rossyjski, niemiecki i łaciński, przy naukach elementarnych i metodzie rychłego doskonalenia w ięzykach nawet i dojrzałych w wieku, życzy dawać lekcje godzinami. Potrzebniący raczą złożyć adres w handlu JP. Weinmera przeciw Bernardynów Nro 442.

Posiadacz KUPONÓW do Listu zastawnego Lit: C. Nr 7434, zechce się zgłosić przy ulicy Orlej pod Numer 801, do W. S. W. Lande, gdzie z góry takowe wypłacone mu zostaną.

KONTRAKTOW NAJMU MIESZKAN w Warszawie, z różnemi artykułami nabyć można w składzie papieru z Jeziorni przy ulicy Wierzbowej za groszy 10.

Dziś rano stopni ciepła 3. Wczoraj w połu. 10.